

Magda Gawinecka

**Zarys stosunków politycznych
między rządem RP a rządem norweskim na
emigracji w Londynie w latach 1940–1945**

Kiedy wybuchła II wojna światowa rząd norweski nie podzielał stanowiska niemieckiego o rzekomym zaniku państwa polskiego. Polska placówka dyplomatyczna w Oslo, kierowana przez Władysława Neumana kontynuowała swoją działalność. Z drugiej jednak strony rząd norweski tak długo jak to było możliwe nie chciał podejmować niczego co mogłoby formalnie lub realnie przedwcześnie osądzić konstytucyjną pozycję Polski¹. Dlatego kontakty dyplomatyczne między obu krajami od jesieni 1939 r. miały charakter jednostronny. Rząd norweski zgadzał się bowiem na istnienie i działalność polskiej placówki dyplomatycznej, ale ze swojej strony nie wysłał przedstawiciela dyplomatycznego do siedziby rządu polskiego w Paryżu, a potem w Angers. Choć w społeczeństwie norweskim istniały wyraźne sympatie dla obozu antyniemieckiego to rząd norweski, przestrzegający ściśle polityki neutralności starał się utrzymać bezwzględna równowagę i odrzucał wszystko co mogło ją naruszyć. Przed podjęciem jakiegokolwiek decyzji w sprawie Polski próbował też badać stanowisko innych państw, przede wszystkim skandynawskich².

W czerwcu 1940 r. rząd norweski dołączył do licznego grona rządów przebywających na emigracji w Londynie. Polski poseł akredytowany przy tym rządzie, jako jeden z nielicznych dyplomatów, towarzyszył królowi Haakonowi VII i rządowi norweskiemu w ich ucieczce z Oslo,

¹ Riksarkivet (dalej: RA), Legasjon i Warszawa, 3C19534, Boks 69, Pol D, Pismo H. Ch. Ditleffa do Lagerberga z 3 XI 1939.

² Ibidem, Pismo H. Kohta do poselstwa w Warszawie z 18 I 1940.

najpierw do Tromsø, a później do Londynu. Poseł W. Neuman, latem 1940 r., złożył wizytę w norweskim MSZ. Zapytał wtedy, czy rząd norweski nie zamierza powołać przedstawiciela dyplomatycznego przy rządzie polskim. Norweski minister spraw zagranicznych Halvdan Koht obiecał uczynić to tak szybko jak znajdzie człowieka odpowiedniego na to stanowisko³. Ostatecznie 22 listopada 1940 r. H. Koht mianował Hansa Christiana Berga na *chargé d'affaires* przy rządzie polskim⁴. W ten sposób zaistniał pełen zakres stosunków dyplomatycznych między Polską a Norwegią.

Oficjalne nawiązanie kontaktów obu rządów na emigracji miało miejsce w styczniu 1941 r. Dnia 14 stycznia w Ognisku Polskim na Princes Gate 55 w Londynie odbyło się przyjęcie zorganizowane dla rządu norweskiego. Norweski król Haakon VII został przyjęty przez prezydenta Władysława Raczkiewicza i premiera Władysława Sikorskiego. Obecni byli również członkowie rządów polskiego, norweskiego i brytyjskiego⁵.

W 1941 r. współpraca między obu krajami układała się dobrze. Trygve Lie, norweski minister spraw zagranicznych od listopada 1940 r., napisał w swoim pamiętniku „Med. England i ildlinjen” (Z Anglią na linii ognia), że to dzięki ministrowi Neumanowi Norwegia miała najlepszy kontakt z rządem polskim. Chociaż stosunki wśród Polaków w Londynie były dalekie od stabilnych, Norwegowie byli zawsze świetnie zaznajomieni z poglądami rządu polskiego⁶.

Władysław Neuman cieszył się ogromną sympatią Norwegów. Kiedy we wrześniu 1941 r. obchodził dziesiątą rocznicę swej pracy przy rządzie norweskim, na uroczystym śniadaniu wydanym na jego cześć król Haakon dziękował mu za duże zainteresowanie Norwegią i wieloletnią pracę. Poseł Neuman płynnym norweskim podziękował za ciepłe słowa. Tego samego dnia wygłosił przemówienie do narodu norweskiego⁷.

Z chwilą przystąpienia do wojny ZSRR i USA, dwu potęg gospodarczych i militarnych, dla władz polskich stało się jasne, że dość silna pozycja jaką Polska zajmowała wśród sojuszników Wielkiej Brytanii zostanie osłabiona. Bardzo istotna stała się więc koncepcja wzmocnienia

³ RA, Utenriksdepartementets arkiv 1940–1949 (dalej: UDs arkiv), Fru Gleditsch arkiv for UD i London, 4.01/9 Polen–Norge, Boks 9225, Zalecenia dla ministrów z 15 XI 1940.

⁴ Ibidem, List H. Kohta do H. Ch. Berga z 22 XI 1940.

⁵ Ibidem, Protokół z polsko-norweskiego przyjęcia z 14 I 1941.

⁶ T. Lie, *Med. England i ildlinjen*, Oslo 1956, s. 319.

⁷ „Norsk Tidend” 1941, nr 101 z 2 IX.

pozycji rządu RP w Londynie poprzez kreowanie się na przywódcę wszystkich rządów alianckich. W latach 1941–1943 rząd norweski musiał zająć stanowisko wobec kilku propozycji rządu polskiego, zmierzających do znalezienia form współpracy między „mniejszymi aliantami”. Jedną z nich była koncepcja utworzenia systemu federacji lub związków państw w Europie.

Generał Sikorski miał szeroki program stworzenia w Europie porozumień regionalnych ściśle ze sobą współpracujących. Liczył na utworzenie federacji środkowoeuropejskiej, bałkańskiej i skandynawskiej⁸. Norweska polityka zagraniczna okresu II wojny światowej, określana mianem polityki atlantyckiej, całkowicie zrywała z neutralnością okresu międzywojennego i za główny cel stawiała zbliżenie z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Debata wokół różnych form federacyjnego zorganizowania Europy tylko w ograniczonym stopniu zajmowała uwagę rządu norweskiego. Dla Norwegii, kraju położonego na peryferiach Europy, z silnymi powiązaniem z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, myśl bliższego politycznego lub militarnego związku z kontynentem musiała być daleka. Wiedzieli też, iż Polacy nie zamierzali przyznać im ważnego miejsca w takim systemie, przywództwo w federacji skandynawskiej miało przypaść Szwecji. Nadrzędny cel polityki Norwegii w okresie wojny stanowiło unikanie układów mogących wywołać napięcia lub konflikty między sojusznikami. Nie bez znaczenia był fakt, iż Związek Radziecki był przeciwny jakimkolwiek próbom utworzenia niezależnego związku państw w tej części Europy⁹.

Trygve Lie negatywnie oceniał polskie plany, a powody aktywności rządu polskiego wyjaśnił w następujący sposób: „Polityka atlantycka irytowała kraje środkowoeuropejskie. Pierwszymi, którzy wyrazili swoją opinie byli Polacy, którzy podczas całej wojny stwarzali problemy. Bali się, że coraz większe zainteresowanie polityką atlantycką odsunie ich na bok. Poprzez pisma, wywiady, intrygi i rozpowszechnianie plotek lansowali swoje poglądy uważając, że służą interesom Polski i środkowej Europy”¹⁰.

Norweski minister z pewnością miał na myśli artykuły „Sweden's policy of neutrality” i „The underground front grows”, które ukazały się

⁸ E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 212.

⁹ S. G. Holtsmark, *Mellom rusefrykt og brobygging, Sovjetunionen i norsk utenrikspolitik 1940–1945*, Oslo 1988, s. 157–158.

¹⁰ T. Lie, *Hjemover*, Oslo 1958, s. 55–56.

w styczniu i lutym 1942 r. na łamach wydawanego przez Polaków dwutygodnika „Free Europe”. W artykułach krytykowano poprzedniego norweskiego ministra spraw zagranicznych i prowadzoną przez niego politykę neutralności, jak również odrzucenie przez Norwegów szwedzkiej propozycji utworzenia obronnego bloku skandynawskiego¹¹. Artykuły te upewniły rząd norweski w opinii, iż Polacy chcieli pozyskać Szwecję dla przyszłego antysowieckiego bloku i liczyli na zdobycie przez to państwo przewodnictwa na półwyspie skandynawskim.

Drugim projektem lansowanym przez rząd polski było organizowanie wspólnego frontu ośmiu rządów państw okupowanych: Belgii, Czechosłowacji, Grecji, Holandii, Jugosławii, Luksemburga, Norwegii i Polski. Pierwszym krokiem na tej drodze miała być deklaracja podpisana przez te rządy, stanowiąca podstawę wspólnej polityki powojennej wobec Niemiec¹².

Projekt polski został przedstawiony premierowi Norwegii Johanowi Nygaardsvoldovi i ministrowi T. Lie na początku lutego 1942 r. W rozmowach z Polakami Norwegowie nie kryli braku entuzjazmu, a wręcz wrogości wobec tego projektu¹³. Norweskie MSZ było przeciwne planom polskim z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze norweska polityka zagraniczna miała na celu bliską współpracę ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią, podczas gdy plany Polaków skierowane były na współpracę małych państw. Po drugie plan mógł szkodzić kontaktom norwesko-sowieckim, oraz wzbudzić podejrzenia ZSRR¹⁴. Dlatego Lie uznał za wskazane poinformowanie Rosjan, że rząd norweski został zaproszony do podpisania deklaracji małych państw, ale nie był pozytywnie nastawiony do tego projektu¹⁵. Rosjanie byli zadowoleni z postawy rządu norweskiego. Ambasador radziecki przy rządach alianckich Aleksander Bogomołow w rozmowach z przedstawicielami rządu norweskiego podkreślał radość z faktu, iż Norwegowie odsunęli się od intryg Polaków skierowanych przeciwko Rosji¹⁶.

Pomimo dość regularnie odbywanych spotkań premierów i ministrów spraw zagranicznych ósemki, deklaracji nie udało się podpisać. Coraz

¹¹ RA, UD s arkiv, 25.1/2, Boks 10383, „Free Europe”.

¹² Protokół posiedzenia Rady Ministrów w dniu 4 lutego 1942 r. [w:] *Protokoły Posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. IV, grudzień 1941 – sierpień 1942, Kraków 1998, s. 137.

¹³ RA, UD s arkiv, 25. 1/2, Boks 10383, Notatka T. Lie z 21 III 1942.

¹⁴ S. G. Holtsmark, *op. cit.*, s. 164.

¹⁵ RA, UD s arkiv, 25. 1/2, boks 10383, Notatka T. Lie z 5 III 1942.

¹⁶ S. G. Holtsmark, *op. cit.*, s. 164.

gorszy wpływ na atmosferę i perspektywy współpracy „mniejszych aliantów” wywierały narastające napięcia w stosunkach między Polską a Związkiem Radzieckim, a pewną rolę odegrało też zachowanie Sikorskiego, który wyraźnie kreował się na przywódcę mniejszych aliantów. W styczniu 1943 r. na kolejnym spotkaniu przedstawiciele państw alianckich przedstawił sprawozdanie ze swej podróży do Stanów Zjednoczonych. Czytał je przez półtorej godziny, ale słuchaczy najbardziej zdenerwowała informacja, że wobec swoich amerykańskich rozmówców polski premier wystąpił jako przedstawiciel spraw wszystkich aliantów, mając ich rzekome upoważnienie, czemu wielu z nich w rozmowie z brytyjskim ambasadorem przy rządzie polskim Sir Cecilem Dormerem kategorycznie zaprzeczyło. Zdegustowany T. Lie powiedział nawet, że „spotkania te były marnowaniem czasu”¹⁷. Trygve Lie przypisywał sobie główną rolę w zablokowaniu planów Sikorskiego. W liście do pośła norweskiego w Moskwie Rolfa Andvorda napisał: „Kiedy gen. Sikorski wrócił ze Związku Radzieckiego rozpoczął natychmiast pracę nad stworzeniem bloku 8 okupowanych państw. Ten blok, według mnie to jak ukłucie żądłem Rosji. Zrobiłem więc co mogłem, aby zepsuć polskie plany i otrzymałem wsparcie zarówno Holendrów, Czechosłowaków jak i Belgów”¹⁸.

Fundamentalną sprawą w polityce zagranicznej Norwegii okazały się stosunki ze Związkiem Radzieckim i chęć „uregulowania” z nim kontaktów. Obawy przed posunięciami Rosjan mieszały się z tendencjami aktywnej z nimi współpracy. Przypuszczenia, że poparcie polskich planów przyczyni się do trudności w stosunkach z ZSRR było najważniejszym powodem niechęci rządu norweskiego do koncepcji gen. Sikorskiego. Poza tym Norwegowie w aktywności Polaków widzieli próbę przejęcia przez nich przywództwa wśród emigracyjnych rządów przebywających w Londynie. Co w sytuacji kiedy Norwegowie bacznie obserwowali, aby inne rządy nie uzyskały szczególnej pozycji i nie były faworyzowane przez mocarstwa, musiało przyczynić się do negatywnej oceny działalności rządu polskiego przez rząd norweski.

Polityka norweska wobec ZSRR po 22 czerwca 1941 r. miała na celu zażegnanie jakichkolwiek wcześniejszych sprzeczności. Poza tym, rząd J. Nygaardsvolda szukał podstaw współpracy i próbował budować dobre stosunki z myślą o okresie powojennym. Jednocześnie wśród Norwegów przebywających w Norwegii, jak i Londynie istniała niepewność i niepo-

¹⁷ Cyt. za M. Hułas, *Goście czy intruzi? Rząd polski na uchodźstwie wrzesień 1939 – lipiec 1943*, Warszawa 1996, s. 302.

¹⁸ Cyt. za S. Holtsamrk, *op. cit.*, s. 162.

kój wobec możliwych zamiarów sowieckich. Tą nieufność Norwegów do ZSRR najsilniej umacniała obawa przejęcia przez ZSRR portów w północnej Norwegii. Chociaż Sowietci wielokrotnie podkreślali, iż nie mieli jakichkolwiek żądań względem Norwegii, strach pozostawał obecny. Rząd norweski uważał też, że szczególnie Polacy przebywający w Londynie uprawiali świadomą propagandę, której celem było „skierowanie uwagi Rosjan na północną Norwację, aby tym samym odsunąć ich od Bałtyku”¹⁹.

Takie uczucia w norweskim środowisku wywołała polska broszura autorstwa Rajmunda Piłsudskiego „Bałtyk, Wielka Brytania i pokój” z grudnia 1942 r. Autor broszury przedstawiając zagadnienie Bałtyku z polskiego punktu widzenia dochodził w swych wnioskach końcowych do wykazania niebezpieczeństwa wpływów rosyjskich na północne drogi morskie. Próbował udowodnić, że ZSRR nie miał realnych interesów na Bałtyku. Naturalna trasa dla sowieckich portów Archangielsk i Murmańsk wiodła przez Przylądek Nordkapp. Ale kiedy Archangielsk zamarzał w zimie Rosjanie chcieliby mieć port wolny od lodu na Atlantyku i w Skandynawii. R. Piłsudski wskazał na porty w północnej Norwegii²⁰.

W styczniu 1943 r. Arne Ording, doradca i bliski współpracownik T. Lie, zanotował w swoim dzienniku, że wśród żołnierzy w Szkocji krążyła plotka o żądaniach sowieckich wobec północnej Norwegii. Plotkę powtarzały również kręgi belgijskie. Winą za nie Ording obarczył Polaków²¹. Przedstawiciele rządu polskiego przy wielu okazjach omawiali rzekome życzenia sowieckie odnośnie północnej Norwegii zarówno z Brytyjczykami, Amerykanami, jak i Norwegami. O tej sprawie gen. Sikorski rozmawiał z premierem W. Churchillem i prezydentem F. D. Rooseveltem, a doradca gen. Sikorskiego, Józef Retinger z H. Ch. Bergiem²².

Polacy uważali, iż stosunek Norwegów do Sowietów oparty był na niechęci przyjęcia do wiadomości niebezpieczeństwa sowieckiego grożącego Norwegii, czy to pod kątem ich wpływów wewnętrznych, czy ich agresji zewnętrznej. W ocenie nowego polskiego pościa przy rządzie nor-

¹⁹ Regjeringen og hjemmefronten under krigen, dok. nr 80, s. 176, Oslo 1948.

²⁰ RA, UDs arkiv, 25.4 / 91, Boks 10494. Zob. R. Piłsudski, *The Baltic, Britain and Peace*.

²¹ *Arne Ordings Dagbøker 19 juni 1942 – 23 juli 1945*, Tano Aschehoug 2000, s. 139.

²² *Documents on Polish-Soviet Relations 1939–1945*, Volume I 1939–1943, London 1961, Nr. 179, rozmowa gen. Sikorskiego z Churchillem z 31 I 1942, s. 275; Nr 194, rozmowa gen. Sikorskiego z Rooseveltem z 24 III 1942, s. 311; *Arne Ordings Dagbøker*, op. cit., s. 161.

weskim Władysława Günther-Schwarzburga wśród kierowniczych czynników norweskich panowała tendencja do pozytywnej oceny wszelkich doświadczeń, poczynań a zwłaszcza wartości państwa sowieckiego i Stalina. W. Günther tłumaczył to tym, że Norwegowie w Londynie nie znali Rosji, a ich przedstawiciel w ZSRR Rolf Andvord nie był trafny i wnikliwym znawcą stosunków sowieckich. Jego raporty, oceniane bardzo wysoko w Kingston House (siedziba rządu norweskiego w Londynie) wyrażały uznanie nie tylko dla wojennego wysiłku Rosji, lecz dla jej zdolności pracy, organizacji, wręcz polityki. W związku z nastawieniem Norwegów do Rosjan W. Günther wyraźnie stwierdzał, iż nie można się ludzi, aby w sporze polsko-sowieckim Norwegowie stanęli po stronie polskiej, zwłaszcza w kwestii terytorialnej. Pewną krytykę budzić mogłyby żądania sowieckie bezpośredniej ingerencji w polskie stosunki wewnętrzne, ale z drugiej strony nie wywołałyby one u nich czynnego sprzeciwu antysowieckiego. Wątpił też w uczestnictwo Norwegii w jakiegokolwiek akcji, choćby o charakterze ogólnym, mającej na celu obronę europejskiego *status quo ante*, zwłaszcza w Europie Środkowej²³.

Wraz z wiadomością o wyzwoleniu Norwegii i zapowiedziami wyjazdu rządu norweskiego do Oslo rząd polski w Londynie rozpoczął starania o wysłanie tam swoich przedstawicieli. Aby wyjaśnić tą sprawę, jak również pogratulować stronie norweskiej poseł Günther-Schwarzburg 12 maja 1945 r. rozmawiał z królem Haakonem, a 15 maja z ministrem T. Lie. Podczas obu spotkań poseł polski zarysował sytuację Polski pod rządami lubelskimi i wyraził nadzieję, że będzie mógł powtórzyć swoje powinszowania z okazji wyzwolenia Norwegii na miejscu w Oslo, gdy razem z całym korpusem dyplomatycznym tam się znajdzie. Jednak w obu przypadkach powyższe oświadczenie posła W. Günthera nie wywołało potwierdzenia ze strony jego rozmówców. Król Haakon wyraził ubolewanie, że Oslo przedstawia tak opłakany stan pod względem mieszkalnym, iż na pewno poselstwa nierozporządzające własnymi budynkami nie będą mogły przez jakiś czas tam się osiedlić. Król nie zmienił zdania nawet gdy poseł wyraził gotowość mieszkania i urzędowania w hotelu, bez względu na wygody. Gdy to oświadczenie zostało przyjęte milczeniem było jasne, iż wysunięta przez króla kwestia lokalowa była tylko pretekstem dla zniechęcenia strony polskiej do wspólnego z nim wyjazdu do Oslo. Podobnie T. Lie zapytany o możliwość wspólnego wyjazdu przedstawicieli Polski z rządem norweskim oświadczył, że istnieją poważne

²³ Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego (dalej: IPMS), A.51/9, List W. Günthera do MSZ z 12 II 1944.

trudności w przewiezieniu rządu i całego korpusu na jednym statku udostępnionym im przez Anglię, więc tylko kilka osób z korpusu wyjedzie 25 maja. Wyjazd poselstwa RP miał nastąpić gdy rząd norweski osiadzie w Oslo i sam zaprosi rząd RP. Przyjazd poselstwa RP byłby opóźniony tylko o kilka tygodni.

Rząd norweski w sprawie wyjazdu przedstawicieli rządu londyńskiego postanowił grać na zwłokę. Forma odmowy wspólnego wyjazdu została podana w sposób kurtuazyjny. Obaj rozmówcy wysunęli odmienne powody natury technicznej, które za kilka tygodni miały zostać usunięte. Wiadomym jednak było, że rząd norweski traktował pozycję rządu RP jako nieustaloną, a tym samym jego reprezentację w Oslo za niepożądaną. Rząd norweski wyznawał pogląd, iż lepiej poselstwa obecnie do Norwegii nie wpuścić, niż je potem wypraszać. Polacy wiedzieli, że za wstrzymaniem wyjazdu polskiego poselstwa do Oslo krył się strach politycznego zaangażowania po stronie rządu londyńskiego. W kontaktach z kręgami norweskimi starali się podkreślać, że nieobecność przedstawicieli rządu, którego armia była jedną z trzech walczących w Narviku zrobi złe wrażenie wśród opinii publicznej²⁴.

Nie miało to jednak żadnego wpływu na decyzję rządu norweskiego. 5 lipca 1945 r. parlament norweski (*Storting*) na popołudniowym posiedzeniu uznał nowy rząd polski i wyraził życzenie nawiązania z nim szybkich stosunków dyplomatycznych²⁵.

Stosunki między rządem polskim a norweskim w okresie wojny nie były bliskie. Wzajemne relacje obfitowały w napięcia, nieporozumienia i liczne incydenty publicystyczne. Oba rządy nie szczędziły krytyki pod swoim adresem i okazywały małe zrozumienie swojej szczególnej sytuacji w tym okresie. Norwegia chciała możliwie jak najbliższej współpracy z mocarstwami zachodnimi, swoimi naturalnymi sojusznikami. Równocześnie, ważne dla niej było utrzymanie dobrych relacji ze Związkiem Radzieckim. Zdaniem dyplomatów norweskich wspieranie rządu polskiego zagrażało dobrym stosunkom ze wschodnim mocarstwem.

Pomimo kurtuazyjnych wizyt i podkreślania współpracy między obu krajami w oficjalnej, rządowej prasie norweskiej, polska dyplomacja nie mogła więc liczyć na poparcie swego stanowiska ze strony norweskiej. Dostrzegano dystans Norwegii wobec Polski, brak chęci współpracy, czy choćby popierania jej.

²⁴ IPMS, A 11 E/187 MSZ: 1945 Norwegia, Telegram z MSZ do poselstwa w Sztokholmie z 29 V 1945.

²⁵ Ibidem, Notatka W. Patka do Adama Tarnowskiego.